

## Sprawozdanie z wyjazdu na północną ścianę Eigeru.

Maksymilian Parys  
Józef Soszyński

18 – 22.03.2026

Pod ścianę docieramy z Lauterbrunnen, pociągiem do stacji Kleine Scheidegg, skąd podchodzimy w pobliże ściany aby zabiwakować w namiocie i wcześniej rano rozpocząć wspinaczkę.

Po informacjach o przejściu kilka dni wcześniej (przed opadem śniegu) tej drogi przez zespół rosyjski, liczymy na dobre lub przynajmniej znośne warunki.

Warunki śniegowe są jednak bardzo niekorzystne, kopiemy się po kolana, a czasem po pas. Niekorzystne są także warunki lodowe. Progi skalne pozbawione lodu i firnu, pokryte jednocześnie niezwiązany śniegiem. Pierwszy wyciąg na sztywnej asekuracji próbujemy pokonać różnymi wariantami przez bite 2 godziny. Dopiero zespół austriacki, który dotarł po naszych śladach podejściowych, wskazał obejście tego wyciągu łatwym terenem. W kilka godzin, na zmianę torując w coraz głębszym śniegu, docieramy w okolice Trudnej Rysy, gdzie w obliczu bardzo wolnego tempa wspinaczki podejmujemy wraz z Austriakami decyzję o wycofaniu do okna kolejki Stollen Loch, skąd docieramy do Lauterbrunnen.

Ze względu na fatalne warunki śniegowe, lodowe i potencjalnie wysokie zagrożenie lawinowe w zejściu, jesteśmy przekonani, że decyzja jaką podjęliśmy była słuszna. Rozważyliśmy szybki transfer do Chamonix, gdzie przed załamaniem pogody mielibyśmy potencjalnie szansę na zrobienie jednej drogi. Okazało się jednak, że w całych Alpach mocny opad śniegu postawił pod znakiem zapytania bezpieczne i sprawne dotarcie pod jakąkolwiek ścianę. Dlatego postanowiliśmy o powrocie do Polski

Maksymilian Parys, Józef Soszyński

